

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

208.

Wtorek 13 września

1859.

znają, 12 września. Wspominaliśmy wielokrot-  
brzeziennym w następstwa wyprężeniu stosun-  
francusko-angielskich; z drugiej strony niejed-  
jeszcze pytać musi, z kąd się wzięła cesarzowi Na-  
poleonowi ta nagła i wielka względność dla Austrii,  
ciężkość która ma się na nowo objawić powtó-  
rzajdem dwóch cesarzów. Otóż brukselski dzien-  
indépendance Belge zamieścił w tych dniach  
zną korespondencją z Paryża, pisaną widocznie  
osobą dobrze obznajmioną z poruszającymi sprę-  
mi polityki francuskiej. List ten pod niejednym  
dem wyjaśnić może stosunki obecne i niejedną  
zagażkę. Szczęrością i stanowczością swoją  
łak on największe wrażenie, nietylko w dzien-  
wie europejskim, ale i na giełdach i w pośród  
maczy. Podajemy treściwy z niego wyciąg.  
dy pokój zawartym został w Villafranca, po-  
ów korespondent, każdy niemal osłupiał z za-  
nienia gdyż gruba zasłona zakrywała przed oczy-  
wystąpił prawdziwe pobudki, które cesarza do  
roku zniewoliły; zasłona ta wprawdzie jeszcze  
łkiem usunięta, ale niejedną już szczegół zro-  
ć i wyjaśnić można. Cesarz sam w Monito-  
(z 20 lipca) powiedział iż „niemal go to koszo-  
ło, gdy musiał założyć wędzidło zapałowi swych  
rzy, w obec Europy połowę swego programu  
i zniszczyć w znacznych sferach tyle szlachet-  
urojeń“, tymczasem znajdował się w takim po-  
ju, że inaczej sobie postąpić nie mógł. Widział  
e większe poniżenie Austrii niebędzie dla Fran-  
stosownym wynagrodzeniem za ciężkie straty,  
by ponieść musiała jeszcze w najdzielniejszym  
działu swjej wielkości, to jest w armii swowej, dla  
chciał pozyskać cesarza austriackiego, aby z jego  
moca wykonać dzieło, które uważa za główne za-  
drugiego cesarstwa francuskiego, to jest zni-  
nie traktatów z 1815 roku i zniesienie moral-  
z wierzchnictwa, które sobie od tego czasu  
na nad światem przywłaszczyła. Obok tego wi-  
cesarz, że dwa mocarstwa neutralne sposobiły  
w walki przeciw niemu; Prusy stanęły na stopie  
niej, Anglia zaś wysyłała w niewiadomym celu  
mną flotę na morze Śródziemne. Rosya, która  
początku sprzyjała cesarzowi, niechciała, przy  
znu wojny, dać mu nawet moralnego poparcia, uwa-  
ż iż zapuścił się nadto daleko na tór rewolucyi  
w narodowości. Przez pokój w Villafranca zy-  
cesarz Napoleon Lombardya i nadzieję zała-  
nia kwestyi włoskiej na drodze dyplomatycznej,  
zytym wolny czas i środki do przysposobienia  
o owę ciężką gry, od której zależeć będzie  
wanie na morzach. Dla tego też Prusy i Anglia  
sumiały, że trzeba obmyślić nowe środki do obrony  
niej, a Rosya do żywego była rozjątrzoną nie-  
zianem zawarciem pokoju, który przeszkadzał  
amysłom na Turcyę. Obecnie polityka cesarza  
leona zwraca się głównie przeciw Anglii, w tym  
aby Anglię stracić z owego stanowiska, które  
traktaty z roku 1815 pozyskała. Ztąd wpraw-  
niewypada, żebyśmy mieli mieć wojnę bezpo-  
nio, ale widzimy, jak z obydwóch stron czynią  
ymie przygotowania do walki. Od roku 1815  
cyja ustępowała przed wszystkiemi wymagalno-  
ii Anglii, niektóre zachętki niepodległości ze-  
y rządu francuskiego pociągały zawsze za sobą  
omite kary, i tak n. p. Karol X odpokutował  
ie Algieru, wbrew Anglii przedsięwzięte, utratą  
ay. Względem Napoleona III nie wyrzekł się  
net londyński swych pretensyi do wierzchnictwa  
łdo mu się to poniekać. Za to że cesarz zawarł  
nie pokój z Rosyą i nie dał zniszczyć Anglikom  
floty rosyjskiej, zamieścili się Anglicy łącząc się  
na kongresie paryskim we wszystkich spra-  
z gabinetem wiedeńskim przeciw dążnościom  
francuskiego; w sprawie rybołówstwa neufund-  
skiego rząd angielski wzbronil się wypełniać  
ne układy i zawrzeć nowe na słusznych zasa-  
oparte. Sprawa kanału Suezkiego, zajęcie wy-  
Perim, bombardowanie Dzeddy i inne tym po-  
e wypadki wzięły obrot w ręcy przeciwny inte-  
Francyi, a cesarstwo francuskie aż do wojny  
kiej ulegać musiało wierzchnictwu angielskie-  
temu właśnie chce cesarz Napoleon położyć ko-

nec. W początkach panowania swego sądził on, że  
ściśly związek Francyi z Anglią wyjdzie na korzyść  
obydwóch, skutkiem czego była wojna krymska,  
która okazała słabość Anglii w obec potęgi francu-  
skiej, pod względem siły lądowej, administracyi woj-  
skowej, a nawet nieszczególną jej wyższość pod wzglę-  
dem marynarki. Skoro Napoleon postrzegł, że pre-  
tensye Anglii nie są w stosunku do jej sił, zawarł,  
nie zrywając pierwotnego związku, pokój z Rosyą  
i zbliżył się do gabinetu petersburskiego, aby nowe  
rzucić zasady równowagi europejskiej. Wojna krym-  
ska podała Francyi sposobność rozdzielenia na czas  
długi gabinetu londyńskiego od petersburskiego. Z  
drugiej strony korzystała polityka francuska z wojny  
do oddzielenia Anglii od najdawniejszego jej na ląd-  
dzie stałym sprzymierzeńca, od Austrii, a to przez  
podrażnienie odwiecznego współzawodnictwa pomię-  
dzy dworami wiedeńskim i berlińskim.

Tym sposobem Francya ma przeciw sobie jedno  
już tylko przymierze: angielsko-pruskie. Rosya i  
Austria nie związane wprawdzie z Francją sojuszem,  
ale w danym razie staną po jej stronie, własnym  
pchane interesem. Ze stanowiska wielkiej polityki  
jestto rezultat tak korzystny dla cesarza Napoleona,  
że cała Europa najważniejsze przewiduje wypadki.

Cesarz Napoleon czuje się dość silnym, by zostać  
odosobnionym dopóki nie będzie miał nowych zamys-  
łów do przeprowadzenia. To też Anglii w niczem  
już nie ustąpi. Nie marzy on bynajmniej o podboju  
W. Brytanii, ale niechce już nadal uznawać jej zwierz-  
chnictwa w świecie. Jeżeli Anglia zgodzi się na to,  
wojny nie będzie. Dopóki stronictwo liberalne czyli  
wigoskie, które w Anglii szczególnie interesa mate-  
ryalne wyobraża, będzie u steru rządu, nie ma też  
obawy tej wojny.

Korespondent zbiera rzecz swoję w tych końco-  
wych słowach:

„Wojna gotuje się po obu stronach kanału; nie  
wybuchnie ona wszelako jak tylko w razie, jeźliby  
Anglia miała się upierać przy morskiem wierzchnic-  
twie, które nie zdaje się już odpowiadać jej siłom.  
Wynika z tego położenia, że Napoleon III obstawać  
będzie nadal przy pełni narodowych praw Francyi,  
bez wyzywania ale i bez słabości; że dopóki libera-  
liści pozostaną przy władzy w osobie lorda Palmer-  
stona, gabinet londyński będzie umiał oględna zachow-  
wać powściągliwość w stosunkach swych z gabinetem  
tuileryjskim i usunąć tym sposobem powód starcia  
się lub walki pomiędzy dwoma morskiemi mocarstwa-  
mi. Przeciwnie, skoro toryści do rządów wrócą, zdaje  
się, że nie przystaną na cierpienie równości, która  
ich tradycjom tak mocno się sprzeciwia. Wtedy  
wojna będzie nieunikniona. Wielka wszelako zachod-  
dzi różnica w wypadkach jakich strony walczące z tej  
wojny oczekiwać mogą. Jeżeli Anglia zwyciężoną zo-  
stanie, nie odzyszcze nigdy swego stanowiska wiel-  
kiego mocarstwa morskiego i wojskowego. Uczy nas  
historya, że narody handlowe nie powstają nigdy po  
wielkiej porażce: Kartagina, Wenecya, Hiszpania,  
Holandya świadczą o tém. Francya natomiast, na  
morzu pobita, straciłaby swoję marynarkę i po 50  
latach wypoczynku byłaby w stanie podjąć walkę  
na nowo z temi samemi widokami powodzenia.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana  
nadać byłemu justycyaryuszowi i powiatowemu radcy  
sądowemu Roeslerowi, tytuł tajnego radcy spra-  
wiedliwości; a dotychczasowego burmistrza w Gład-  
bach, Rottlaendera, zatwierdzić w urzędzie burmistrza  
na przeciąg czasu dwunastoletni.

Berlin, 11 września. Książę Rejent opuścił już  
kąpiele w Ostende i udał się przez Akwizgran i Ko-  
lonią do Baden-Baden, gdzie bawi obecnie do-  
stojna jego małżonka. Pod koniec tego miesiąca  
udadzą się oboje Księstwo Pruscy na czas pewien  
do Koblencyi, poczem powrócą do Berlina.

— Od dnia 2 b. m. nie ogłaszano już buletynów  
o zdrowiu Króla JMei, ponieważ stan tegoż przy-  
brawszy jednostajne znanie, do obawy chwilowo nie  
dawał powodu. Od tego czasu zdrowie królewskie  
polepsza się lubo powoli, lecz coraz widoczniej.  
Wczoraj siły jego do tego wzmocniły się już stopnia,

iż zdołał o własnych wyjść na taras dla oddychania  
świeżem powietrzem.

— Staats-Anzeiger dzisiejszy ogłasza rozpo-  
ządzenie z dnia 2 lipca r. b., podług którego roz-  
wiązana została komisya centralna ustanowiona do  
czuwania nad sprawami banków rentowych. Nadzór  
nad prowincjonalnemi bankami rentowemi należeć  
będzie odąd do ministra skarbu i do ministra spraw  
rolniczych, którzy go wspólnie wykonywać mają.

— Minister oświecenia wydał rozporządzenie, że  
sekundanerowie gymnazyalni uwolnieni od języka gre-  
ckiego, nie mogą rościć prawa do jednorocznej służby  
w wojsku. Tenże minister stanowi pod dn. 29 lipca  
że nauczyciele gymnazyalni obowiązani odsłużyć rok  
w wojsku, mogą być reklamowani, skoro nie można  
zadość uczynić planowi nauk, przez rozłożenie na  
innych nauczycieli obowiązków nauczania.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 września. Gazeta Codzienna  
zamieściła w wczorajszym swoim numerze pięknie na-  
pisany artykuł wstępny o moralnym wpływie pracy,  
który tak zaczyna:

„Mówiąc o pracy pominieliśmy jeszcze jedno z naj-  
ważniejszych jej działań, nie zawisłe wcale od innych  
owoców jakie wydaje: wpływ jaki ona wywiera na  
ukształcenie moralne i podniesienie człowieka. Bolesć  
i praca, są to dwie potężne dźwignie, bez których  
rzadko człowiek nad mierność i pospolitość wynieść  
się może.“

Rozwinąwszy ten swój temat i wykazawszy siłę  
działności jaką praca w człowieku stwarza, kończy  
w ten sposób Gazeta:

„To co do siły samęj; lecz moralny wpływ pracy  
na uczucia człowieka, na uspokojenie namiętności,  
na podniesienie umysłu, na wyrobienie w nim poglą-  
du na świat czystego ocenić się nie daje. Nie darmo  
stary a zany ów Herburth Dobromilski położył na  
swych wydaniach te dwa wielkie wyrazy, które i dziś  
na czele każdej księgi, na przedsiemni każdego zycia  
położyć by należało: Prawda a praca!“

Gazeta Warszawska, zdaje się łagodniej dla  
przemysłu i kapitału usposobiona, bo poświęca w wczoraj-  
szym numerze swoim obszerny artykuł świeżo otwo-  
rzonemu Domowi zleceń rolników płockich. „Dom  
zleceń rolników płockich,“ powiada, „jest pierwszą  
próbą samodzielności obywateli naszych na nowem  
dla nich polu kombinacyi finansowych i kredytowych.  
Utworzony w formie spółki komandytowej, uposażony  
znacznym własnym kapitałem, poparty kredytem oso-  
bistym spółników firmowych, centralizując w rękach  
swoich siłę produkcyjną całej prowincyi, spodziewa  
się on, że wpływem swoim ułatwi stosunki, ożywi  
handel i zaufanie, otworzy nowe drogi dla krajowego  
rolnictwa i przemysłu, a przynajmniej dla tych co  
z pośrednictwa jego korzystają zechcą.“

Charakterystyka powyższa działalności Domu zle-  
ceń, wyjęta jest z jego okólnika. Gazeta Warszawska  
wykazawszy dalej, że dziś w gospodarstwie nie-  
zbędnie potrzebny kapitał i jego reprezentant kre-  
dyt, dodaje: „W innych krajach, taki kapitał utwo-  
rzyły praca, długi pokój, zaufanie publiczne, rozwinięcie  
przemysłu, handlu i ogólnego bogactwa. U nas brak  
handlu i przemysłu, nieumiejętność lub niechęć do  
pracy, długie klęski prywatne i publiczne, zrodziły  
powszechną nieufność i ogólne ubóstwo. Przy takim  
stanie rzeczy, wszystko cierpieć musiało, a przy cier-  
pieniu powszechnem, nawet drobne kapitały, jeśli  
były jakie, albo marnie i bezużytecznie po kryjówkach  
pleśniały, albo uciekały za granicę na niepowrotną  
wędrowkę. Dziś, dzięki Bogu, poczyna być inaczej:  
chęć do pracy i nauki powraca, wzmagają się gorliwość  
obywatelska, utwierdzać się poczyna zaufanie publi-  
czne, i oto, fenomen nowy i ciekawy w Polsce, gar-  
stka obywateli, otrząsając się ze starych przesądów,  
wiąże się w spółkę handlową.“

Rozwiódłszy się później bardzo szeroko nad ka-  
pitałem rodzimym i cyrkulacyjnym i naznaczywszy  
brakowi kredytu pomiędzy obywatelstwem rolniczem  
dwie główne przyczyny, to jest odosobnienie w ja-  
kiem żył dotąd nasz rolnik i nieumiejętność użycia  
środków, widzi Gazeta w Domu zleceń zaradę tym  
niedostatkom i powiada ku końcowi:



„Dom zleceń rolników płockich nietylko stworzy nową epokę dla rolnictwa, dla handlu i przemysłu gubernii płockiej, ale nadto da pochop innym prowincjom do naśladowania, stanie się wzorem dla podobnych zakładów w innych guberniach. Swojem życiem i przykładem, swojem doświadczeniem i praktyką, przyczyni się on daleko więcej do rozszerzenia zdrowych pojęć ekonomicznych i handlowych po całym kraju, aniżeli wszelkie rozprawy naukowe, choćby z największym talentem po książkach i dziennikach głoszone. Co do nas, dla których pomysłność rolnictwa, wzrost handlu i przemysłu, rozwinięcie wszystkich sił moralnych i materialnych w narodzie, jest nieustannym dążeniem, co do nas, wyznajemy, że los instytucji płockiej niepospolicie nas zajmuje. Dom zleceń rolników płockich obudził w nas wielkie nadzieje, podniósł zasady, które gdzieindziej sprawdzone, mają być po raz pierwszy próbowane na naszym polskim gruncie, a to wszystko w wielkich i ważnych kwestiach, obchodzących kraj cały; więc same życzenia powodzenia nie będą tu w miejscu i nie wystarczą. Dla tego jako dziennikarze, z dziennikarską przyjdziemy pomocą.“

— Mnożą się coraz to nowe żniwiarki, z których każda rości tytuł mniej więcej do doskonałości. I tak Gazeta Warszawska zamieszcza protokół spisany przez obywateli okolicznych na gruncie wsi Jezioro, hr. Leopolda Walickiego, w okręgu sejneńskim, w którym to protokole żniwiarka pomysłu i konstrukcji hr. Walickiego, ogłoszona jest za doskonałą.

— Opera Wianki, mimo zajęcia wzbudzonego wspomnieniem zawczesnego zgasłego kompozytora A. Martina, nie zyskała przychylnego sądu Ruchu muzycznego, dziennika specjalnie muzyce poświęconego i który formalną dzierży u nas dyktaturę w rzeczach muzycznych.

— Przełożona zgromadzenia Panien Maryawitek w Częstochowie ogłasza w dziennikach warszawskich wezwanie do ofiar na budowę kościoła i klasztoru tego zgromadzenia. Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod przyszłą budowę, odbędzie się 11 września u stóp Jasnej Góry.

— Gaz. Codz. podaje list z Kijowa, w którym znajdują się szczegółowe data o stanie obecnym uniwersytetu Kijowskiego, zwanego także uniwersytetem św. Włodzimierza. Wyjmujemy z tego listu główne ustępy:

„Liczba studentów“, pisze ów korespondent z Kijowa, „uczyszczających na nasz uniwersytet, według urzędowej listy wynosiła roku zeszłego 1200, z tych 800 Polaków z Cesarstwa i Królestwa, pozostała reszta przypada na inne narodowości mianowicie Rosyan, Serbów, Mołdawian i Żydów. Uczniów z Królestwa Polskiego było najmniej, bo zaledwie 40tu, powodem do tego zapewne jest, że macie w Warszawie akademię medyczną, a z drugiej strony, że prawo obowiązujące w Królestwie nie jest wykładane tutaj w takim zakresie, jak w niektórych innych uniwersytetach. Uniwersytet św. Włodzimierza dzieli się na pięć wydziałów: historyczno-filologiczny, prawny, nauk przyrodzonych, medyczny i matematyczny. Wylizanie przedmiotów wykładanych na każdym z tych wydziałów, uważam za zbyteczne. Co do prawnego wspomnieć należy, że wykład jest bardziej encyklopedyczny. Studenci kończący kurs prawny z jakimś bądź stopniem naukowym, którzy pragną praktykować w Królestwie, udają się na pewien czas do Petersburga, i tam otrzymują, po złożeniu stosownego egzaminu, potwierdzenie stopnia, a zarazem prawo urzędowania w sądownictwie Królestwa. Urzędowanie w gałęzi administracyjnej niepociąga za sobą tej konieczności. Wszystkie przedmioty wykładane są w języku rosyjskim, wyjąwszy teologii, która obowiązuje studentów wszystkich wydziałów bez wyjątku. Skład profesorów dosyć dobrany, znajdują się między nimi, już to ludzie znakomici, znani ze swoich prac naukowych, już to ludzie młodzi, którzy z zapałem pracują i wiele obiecują w przyszłości.“

Wylizując i charakteryzując różnych profesorów, po większej części Rosyan, wzmiankuje korespondent, że Macon, profesor wydziału lekarskiego, nie umie wcale po rosyjsku (zapewne więc po łacinie wyklada. Przyp. Red. Dzień), i że Fonberg, dawniejszy profesor akademii wileńskiej i dobrze znany uczonemu polskiemu światu, należy do najpracowitszych nauczycieli lubo wykład jego nie ze wszystkiemi odpowiada życzeniom słuchaczy. Wspomniałszy między innymi, że pod względem doboru profesorów, czwarte z kolei miejsce zajmują wydziały: nauk przyrodzonych i matematyczny, korespondent tak rzecz swoje dalej prowadzi:

„Bibliotekę i gabinety odziedziczył uniwersytet kijowski po akademii wileńskiej. Gabinet zoologiczny bez porównania bogatszy niż warszawski; ornitologiczny równie świetny jak wasz, archeologiczny bardzo ubogi a mineralogiczny bez porównania szczuplejszy jak wasz; otwarte są one dwa razy

na tydzień dla wszystkich, a codziennie dla studentów. Dwie salki, jedna zawieszona kilkunastoma portretami, druga zastawiona niewielką liczbą odlewów gipsowych, starają się zastąpić gabinet sztuk pięknych, chociaż znajdują się w nim przedmioty wcale niepiękne. Przy wejściu do sali rzeźbiarskiej uderza w oczy wandalizm z jakim się z niemi obchodzono. Każdy z nich wygląda świeżo, biało, to prawda... ale też i nie więcej. Warstwa wapna, co je pokrywa, odejmuje im cały urok sztuki. Draperye są ciężkie, grube, niesmaczne, anatomicznej prawdy w ciele nie szukaj, bo znajdziesz tylko wapno i wapno. Gabinet fizyczny i laboratorium chemiczne, dostępne dla niewielu wybranych i to nie zawsze. Kliniki starannie utrzymane, zajmują obecnie prawie cały dół gmachu; w końcu zeszłego roku zostały znacznie powiększone. Po za uniwersytetem, znajduje się obszerny ogród botaniczny z bogatą cieplarnią; najpiękniejszy o ile pamiętam jest zbiór palm najrozmaitszych gatunków. Wstęp wolny dla wszystkich i piękne położenie, zamieniły go na ogród spacerowy dla całego cyrkuła łacińskiego. Obserwatorium meteorologiczne, po lewej stronie od wejścia przyczynia się wiele do jego upięknienia. Teatr anatomiczny, pomieszczony w oddzielnym gmachu, jest urządzony z prawdziwym przepychem. Ogromna sala sekcyjna, oświetlona z góry i z boków, pod względem urządzenia, może się równać z najlepszymi tego rodzaju zakładami za granicą. Kilka jeszcze audytoryj i piękny gabinet anatomiczny po niegdys akademii wileńskiej zajmują cały gmach. Szkoda, że obok starych, często po mistrzowsku odrobionych preparatów, zdziwione oko nie spotyka nowych, któreby świadczyły o pracy i zdolności dzisiejszych studentów...“

„Obserwatorium astronomiczne zajmuje piękny i obszerny gmach, w tej samej części miasta co i uniwersytet. Była kiedyś i sala fechtunku, ale od pewnego czasu zamknięta została.“

„Obywatele tutejsi starając się dopomóc studentom, wypełniają w ten sposób jeden z wielkich obowiązków jaki na nich Opatrzność włożyła...“

„W Kijowie między studentami, znajdziesz braterstwo a czasem i tę bezinteresowną przyjaźń, co wszystko gotowa poświęcić i niejedno przebaczyć. Całą młodzież tutejszą, cechuje szlachetny zapał do wszystkiego, co dobre i piękne, weszła ona na dobrą drogę, bo na drogę pracy i poświęcenia się dla ogółu.“

## FRANCYA.

Paryż, 8 września. Sprawa Włoch środkowych wikła się coraz bardziej i w taki sposób, że wywinąć się z niej mogą następstwa, które pokój całej Europy zawichrzają. Tak w Piemontcie jako i w Legacych czynią wszystko co można, aby wbrew zatwierdzeniu wielkich mocarstw, chęć i życzenia ludów jak najprędzej zamienić na fakt dokonany. Dzienniki piemontskie upatrują jedne w odpowiedzi królewskiej proste i bezwarunkowe przyjęcie unii, drugie, nieco bardziej umiarkowane, niezawodną rękojmą takowej unii na przyszłość; władze zaś w Toskanii wyraźniej jeszcze występują. Proklamacya rządu toskańskiego wydana do ludu oświadcza mu wręcz, że życzenia jego wysłuchane zostały, ponieważ król Wiktor Emanuel popierać je będzie w obec Europy, proklamacya zaś podestya miasta Florencyi idzie dalej jeszcze, zapowiadając, że król sardyński przyjmuje pojęcie unii Toskanii, aby założyć królestwo, któreby na zawsze zapewniło niepodległość Włoch całych. Dzienniki piemontskie dają nader praktyczną radę księstwu. Twierdzą one, że księstwa, nie oglądając się na nic, mają najzupełniejsze prawo stwierdzenia teraz czynem i postępowaniem swoim, że ich życzenie płonnem nie było. Powinny zatem dokończyć organizacyą armii związkowej, będącej pod dowództwem generałów Fanti, Garibaldi i Azeglio, aby ją potem połączyć z wojskiem sardyńskim; powinny zaprowadzić u siebie statut sardyński Karóla Alberta, zrównać swoje taryfy celne i połączyć swoje linie kolei żelaznych, telegrafów, dróg zwirowych i pocztowych komunikacyi ze sardyńskimi, aby tym sposobem jeśli nie de jure, to przynajmniej de facto jak najprędzej unią przyprowadzić do skutku. Anglia widocznie popiera usiłowania zmierzające do ustalenia niepodległości włoskiej. Ministeryalny Morning Post znów dzisiaj zajmuje się tą sprawą. Donosząc o uchwale zapadłej w Legacych, wypowiada słusznie przekonanie, że teraz właśnie i w tej uchwale pojawiła się największa trudność kwestyi włoskiej; przyjmuje on z największym zadowoleniem uchwałę zgromadzenia romańskiego, przypominając, że już temu pięć wieków jak Dante ubolewał nad skutkiem niefortunnego połączenia miecza z krzyżem właśnie dla władzy kościoła; „pytać się zaś“, mówi Morning Post, „czy protestacya tego zgromadzenia zostanie przychylnie przyjęta przez wielkie mocarstwa europejskie, to jest innemi słowy pytać się, czy najświętszy interes

prawa, sprawiedliwości i ludzkości zostanie raz i cze, jak w roku 1849 zdeptyany?“ Chociaż wątpliwie lord Palmerston przez agentów swoich czynia się najmocniej do podnieciania i utrzymywania agitacyi narodowej we Włoszech, to w stosunkach urzędowych do innych mocarstw ostróżniej sobie stępuje i nie uczynił jeszcze pod względem sprawy kongresowej tak stanowczych kroków, jak wczoraj pisał. Dzisiejszy Pays, dziennik półurzędowy, świadcza, że negocyacye o kongres daleko mniej stały się niż sądzą powszechnie, a Globe, będący w stosunkach z ministerstwem angielskim, powiada, że Anglia wprawdzie chętnieby przystąpiła na kongres, ale pod warunkami, których Austria, oczywiście przynajmniej, nie ma najmniejszej ochoty przyjąć i że między sposobem zapatrywania się gabinetu londyńskiego i wiedeńskiego na sprawę włoską jest tak niezmierny odskok, jak między zasadami prawa boskiego monarchów, a pełnowładzy ludowej tej przepaści zapewne dyplomacya zapełnić i wykonać nie potrafi. Tymczasem zdaje się, że rząd francuski zaczyna się stanowczo przechylać w poluboczną swoją stronę przeciwną usiłowaniam Włoch w sprawach wewnętrznych i chociaż wręcz nie użyje gwałtu, to co najmniej się i biernym postępowaniem wystawi je na poważne niebezpieczeństwo, którego skutki jeszcze obliczyć nie dadzą. Zuerichskie układy zawieszono, a na ich miejsce głównej treści, dopóki książę Metternich nie przela pełnomocnikom austriackim nowych instrukcyi z dnia; tymczasowo zajmować się będzie konferencyami temi szczegółami, które żadnej zgody nie zawierają. Książę Poniatowski odwołał spłomnienie pan Walewski, albowiem jego posłannictwo do najniebezpieczniejszego wypadku; nawet pan Ruzbicki wraca do Francyi, aby cesarzowi zdać osobnie w Biarritz sprawę ze skutku swoich czynności. Do zjazdu cesarzy obudwóch w Arenenbergu nie jednocze nie ma pewnego, choć i dzisiaj słyhać, że z pewnością przyjdzie do skutku i że nawet książę Napoleon, który już dzisiaj wyjechał do Auverni i z teratem Emilem Angier i adjutantem swoim Chęć courtois, ma być przypuszczonym do narady, co najmniej jednak całkiem nieprawdopodobne. Nie mniej badana jest pogłoska o naradzie hrabiego Cavoura z marszałkiem Napoleonem, gdyż ich zasady i cele są swobodnie wręcz przeciwne. — Młody w. książę toloski Ferdynand wrócił z Szwajcaryi do Wiednia, hrabia Chambord, który podczas wojny włoskiej przebywał w Holandyi, przybył już do dawnego swego miejsca pobytu do Frohsdorf w Austrii. — Gazeta umarska Modenska odpowiada Gaz. Wiedeńskiej i kilku dziennikom francuskim, które owe listy Modenskie ogłosiły za podrobione, że ktokolwiek chce może się przekonać o autentyczności oryginałów, złożonych w biurach komisji archiwów i Ministerstwa i że każdemu, ktokolwiek zażąda, wręczonemu staną kopie i facsimilia tych listów. — Umarł w ostatnich dniach w Paryżu lord Seymour, bogaty Anglik, który cały swój ogromny majątek zapisał szpitalom pańskim i londyńskim. — Dla zachwalonej śpiewającej panny Vestfali, która ma niezadługo w wielkiej mierze wystąpić w roli Romea, robia zbroją z aluminium, która kosztować będzie 16,000 fr.; piękny ten metal szec podobny do srebra jest, jak wiadomo, nadzwyczaj lekki.

## ANGLIA.

Londyn, 8 września. Times wczorajszy zamieszcza satyryczny artykuł o pp. Gladstone, Bright, Cobden i Roebuck, których bez ceremonii miażdżącymi oczekawaciami na księżyc, jako ludzi nie mających właściwie do żadnego stronnictwa, któreby jedną sferą jest krytyka, nie zaś działanie. Morning Post pisze: „Dowiadujemy się teraz, że projekt podany przez księcia Poniatowskiego członkom rządu tymczasowego w Toskanii, aby przywrócić wygnanego księcia, ponieważ restauracya takowa stanowiłaby zamierzoną umowę uwolnienia Wenecyi, jest jedynie jego własnym pomysłem i że go cesarz francuski nie upoważnił bynajmniej do takiej polityki. — W ostatnim czasie zdarzają się w wojsku angielskim częste dezercye, których głównym powodem jest, aby przedać mundur i dać się zaciągnąć do wojska, przyczem się zyskuje nowy zadatek kara za dezercyą jest w Anglii 50 batów dyscyplin o 9 ogonach na grzbiet. Operacya ta tak jest niebezpieczna dla widzów nieprzyjemna, że kilku żołnierzy, które się jej przypatrywali ex officio musiano wynieść z szeregu mdlonych. — Olbrzymi okręt „Great Eastern“ opuścił wczoraj swoje stanowisko w Greenwich i szedł śliwie przepłynął koło Woolwich. Noc przepędził pod Gravesend. — Z Portsmouth donoszą telegramy iż W. książę Konstanty ztamtąd wczoraj rano odjechał do Kronstadu parowcem „Wielki Admiral“. Dzisiejszy Morning Post pisze, iż przywrócenie dawnych rządów w Włoszech jest niepodobniem do



## WŁOCHY.

skutek artykułu Monitora francuskiego, (któreś podaliśmy w ostatnim numerze Dziennika) cokolwiek nadzieje tych, którzy z upragnieniem oczekują kongresu europejskiego. Monitor bowiem powiada, iż Francya z całego serca pragnie pokoju, lecz dodaje zarazem, iż Francya jest jedynym mocarstwem europejskim, które dla idei walki gotowe, i że przez kongres Włochy zapewne nie zyskają, ileby zyskały przez zgodę obudwu mocarstw. Pogłoski o powtórnym zjeździe Napoleona z królem Józefem w Arenenbergu, który uważano powszechnie jako rezultat posłannictwa księcia Metternich, przyczyniły się chwilowo jeszcze bardziej do odroczenia akcyj kongresowych. Pogłoska ta przedewszystkiem uważana jest przez rozsądnych badaczy za nieuzasadnioną, i nadzieja zebrania się kongresu europejskiego nie całkiem utraconą. W tym względzie korespondent Gazety Kolońskiej z Paryża: z jednego źródła dowiaduje się, iż gabinet wiedeński stara się usilnie, aby pozyskać Prusy i Austrię dla sprawy restauracji książąt włoskich. Na kongres w tej mierze dwóch wiedeńskich liczyć nie może, gdyż lord Russell oświadczył kazał w Turynie, że w razie nową zaczepki z strony Austrii, Anglii pomoc dać gotowa. Austrija dotychczas nie przystała jeszcze na kongres; tylko książę Metternich miał przyznać w St. Sauveur, iż sprawa książąt wiedeńskich nie może być rozstrzygnięta na konferencji w Zurych, tylko ma być pozostawiona „dalszym losom”. Mówią, iż po przybyciu księcia Metternich do Wiednia, Austrija nareszcie stanowczo oświadczy na kongres przystaje czy nie. — Jeden z dzienników niemieckich donosi „z pewnego źródła”, iż cesarz obudwu cesarzy w Arenenbergu dotychczas tylko jedynym propozycją z strony Napoleona, na którą Austrija nie przystała; lecz że zażalenie zgodzi się na nią. — Konferencje w Zurych nie zdają się zwolna usypiać. Dnia 9 września cesarz na chwilę; gdyż w dniu tym (podług komunikacji telegrafów) sardyński pełnomocnik kawalerii Desambrois miał dwugodzinną rozmowę z francuskim pełnomocnikiem, baronem Bourqueney, o uregulowaniu granic lombardzkich. Rychłego końca konferencji spodziewać się pomimo to nie można, Gabinet Wiedeński pisze bowiem, iż konferencje te jeszcze długo trwać będą. Jest to oczywiście przesadą, gdyż dopóki konferencja będzie w toku, potrzeba kongresu, którego się Austrija obawia nie będzie tak wyraźną. Gabinet wiedeński ma prawo oświadczyć, iż tylko w takim razie do konferencji przystąpi, jeżeliby także nie zatrudniał się w tym czasie sprawami tyczącymi się wyłącznie Lombardii. Na taki warunek jednakże ani Sardynia ani Prusy nie przystanie. Sardynii mianowicie chodziło o to, aby nowe jej posiadłości stawione były pod zwierzchnością pięciu wielkich mocarstw. — Wiadomości telegraficzne z 9 września: Z członków deputacji sardyńskiej, która przywiozła tutejszemu rządowi polecenie tyczące się przyłączenia Toskanii do królestwa, margrabia Lajatico i panowie Peruzzi i Matteotti wkrótce do Paryża wyjadą.

— Na zgromadzeniu narodowym w Bolonii ponownie wniosek, aby posłać adresa do cesarza Napoleona i do króla Wiktora Emanuela, zawierające polecenie, iż pełnomocnicy Romani gotowi są przyznać się do sumy pieniędzy, która byłaby potrzebna, aby Wenecją wykupić z pod panowania austriackiego. — Zgromadzenie narodowe w Parmie postanowiło nad adresem do cesarza Napoleona; natomiast postawiono wniosek tyczący się zatwierdzenia tymczasowej władzy Fariniego i drugi wniosek tyczący się złożenia z tronu dynastii burbońskiej. — Zgromadzenie narodowe w Bolonii odbędzie jeszcze jedno posiedzenie, na którym zapewne zatwierdzona zostanie władza pułkownika Cipriani i zamianowana deputacja, która uchwałę zgromadzenia ma zawieść do Paryża i do Turynu. Dziennik Nord donosi, iż

ząd w Florencji, za przykładem dyktatora Farini w Modenie i w Parmie, postanowił ogłosić sardyński statut konstytucyjny z r. 1848 jako prawo zasadnicze dla Toskanii. — Correspondance Générale, wychodząca w Paryżu pisze, iż pełnomocnik księcia modeneńskiego w Wiedniu oświadczył urzędowo hr. Rechberg, iż sławne listy księcia nie są przez niego pisane. Oczwicie nikt już dzisiaj oświadczeniu temu wiary nie daje. — Wychodzący weneccy w Turynie przesłali do zgromadzenia narodowego toskańskiego przez deputację adres, w którym wyrażają wdzięczność Toskanii, iż dla sprawy jedności włoskiej zrzekła się chętnie samodzielności politycznej. — Według wiadomości z Rzymu z 6 września, Ojciec święty do zdrowia powraca, i wkrótce uda się do willi swojej do Castel-Gandolfo. Stosunki dworu rzymskiego z francuskim są bardzo naprężone, gdyż papież urażony jest postępowaniem Napoleona w sprawie Włoch środkowych. Książę Grammont żyje w zaciszu w Frascati; pomiędzy nim a kardynałem Antonelli nadzwyczajna panuje oziębłość. — Z Bolonii piszą do dziennika Indépendance, iż nikt już się nie spodziewa zaczepki z strony wojska papieskiego, które podobno otrzymało rozkaz zatrzymania się w Ankonie. Dezercje w wojsku papieskim coraz częściej się pojawiają; w Perugii Szwajcarzy zbuntowali się przeciw oficerom swoim, przy czem kilku żołnierzy raniono a jednego zabito.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 września. Piąty tegoroczny period posiedzeń sadu przysięgłych rozpoczął się dziś o godzinie 8 z rana, pod sterem radcy sądowego Thiela. Kolegium sądowe składać się będzie z radcy sądowego Fest, sędziów powiatowych Zawadzkiego i Melk i asesora Dockhorn. Sędzonych będzie w ogóle 19 spraw, z których jedna o zabójstwo.

Ostrów, 9 września. Dwa lata temu pożegnał się z życiem doczesnym wiekiem w on czas najstarszy obywatel w powiecie odolanowskim, śp. Stefan Koscecki, były pułkownik wojska polskiego, dziedzic na Sieroszewicach. Wiek sędziwy, którego się doczekał, wysoki stopień wojskowy, którego się na polu bitew dosłużył, prawosć charakteru, którą się przez całe życie swoje odznaczał, zamiłowanie nauk połączone z gruntownością poznania ich, wszystko to jednako mu powszechny szacunek i poważanie. Oryginalność, daleka jednak od przesady i dziwactwa, objawiająca się we wszystkim, co nieboszczyk pułkownik mówił, co począł i wykonywał, czem się otaczał, do czego się przywiązywał, uwydatniała całą postać jego i wynosiła ją nad poziom ludzi zwyczajnych i tuzinkowych, jakich dziś pełno. W jednym tylko gospodarstwie nie był oryginalnym; trzymał się bowiem niezmiennie starych, doświadczeniem sprawdzonych zasad ekonomii i nigdy od nich nie odstępował. I nie że też na tym wychodził, bo umiając co rok w rozchodach zastósować się do dochodów i mając nadto w zapasie mały kapitał na nieprzewidziane przypadki, nie znajdował się nigdy w kłopotach ciężkich, nie przedawał kreściny będącej jeszcze na pnju, nie jeździł do miasta za interesami, nie otaczał się faktorami, nie szukał kupców na towar, który sam ich przywabił, i nie uciekał się w potrzebie do takich, co pożyczczyli mu sumkę byliby go później najeżdżali i objadali. Interesa jego majątkowe, zawsze czyste i uregulowane, nie wymagały ani pośrednictwa, ani doradztwa ani protekcji tej klasy ludzi, którzy interesami takimi, zwłaszcza gdy są zawikłane, dziwnie z ręcznie, choć nieco długo i kosztownie kierować potrafia. Nie spraszał ich przeto do siebie na obiady, nie wydzawał dla nich polowań i nieodłącznych od nich hulanków, nie dogadzał ich zachciankom, nie zmuszał się do prawienia im grzeczności: słowem nie potrzebował ich a jeżeli ich czasem też potrzebował, domagał się od nich nie łaski, ale tylko należytych sobie usług, której też stosownie wynagrodzić nieomieszkał. Uprzejmość i grzeczność, z jakimi dziś niektórzy ludzie takich podejmują, przelewał natomiast nieboszczyk pułkownik na sąsiadów, przyjaciół i znajomych i wtedy serdeczność i hojność jego były prawdziwie staropolskie. Od czasu, jak nieporozumienia w naszej prowincji wyjaśniły się krwawo pod Książem, Miłosławiem i Sokółowem, zesmutniał wielce nieboszczyk pułkownik, zpożębiał, pochylał się, jakby go brzemień lat przytłaczało, choć zdawał się być jeszcze dość czerstwym, zaczął stronić od ludzi, zamknął się w dworku swoim między starymi kronikami, które czytając, przenosił się w szczęśliwsze czasy Zygmuntoów i Batortych, i otoczył się milczeniem, które tylko najbliższym jego krewnym wolno było od czasu do czasu przerywać. Pogoda umysłu odstąpiła go na zawsze. Wieczór życia jego upłynął pochmurno. Ranę jego serca na wskroś polskiego zagoiła dopiero śmierć. Po śp. St. Kosceckim została się znaczna, nie małym kosztem nabyta i przez długi przeciąg czasu nieprzerwanie pomnażana biblioteka, składająca się po największej części ze starych, szacownych, a nawet rzadkich dzieł polskich i łacińskich, jako to z kronik, pamiętników, herbarzy, pism statystycznych i geograficznych, łómaczeń pisma św., poetyl, pism o wojskowości i gospodarstwie, zielników itp. Bibliofil znalazłby w niej niejedno dzieło, niejedno wydanie,

które posieć a przynajmniej ujrzyć już dawno może pragnął. Biblioteka taka mogłaby pokoje niejednego magnata zdobyć. To pewna, że żaden z obywateli powiatu naszego nie może się poszczycić posiadaniem równie zasobnej i równie dobranej biblioteki. Biblioteka ta jest zarazem najlepszym świadectwem, w czem pułkownik Koscecki za życia największe znajdował upodobanie, czemu się w chwilach wolnych od zatrudnień publicznych, a później gospodarskich głównie poświęcał. Nie wiemy dotąd, jak spadkobiercy śp. St. Kosceckiego odziedziczoną po nim bibliotekę rozrządzić zamierzają. Spodziewamy się jednak, że uporządkowawszy ją i spisawszy katalog wszystkich znajdujących się w niej dzieł, nie wzbronią do niej przystępu tym, którzy dzieła takie cenić i użytek z nich zrobić umieją. Ukrywanie, zaniedbanie lub rozdrobnienie takiej biblioteki nie odpowiadałoby ani woli ostatniej zgasłego jej właściciela, jak o tem można przekonani jesteśmy, ani też przeznaczeniu, jakie zbiory podobne w kraju naszym mieć powinny.

## Wiadomości literackie.

Nakładem J. K. Zupańskiego ukazał się: Głos szlachcica do swych współbraci o wolności i równości kmieć. Autor, jak się zdaje obywatel litewski, poświęca swoją pracę: „Tym których godłem:

Jeden tylko, jeden cud,

Z szlachtą polską polski lud!”

i podpisuje się na dedykacji: Kazimierz herbu Strzał. Nowy ten przyczynek do tak obfitą już literatury o reformie, odznacza się raczej szlachetnymi chęćmi niżli jasnością wykładu i poprawnością stylu.

— Dodatek miesięczny do Czasu za miesiąc sierpień wyszedł z druku i zawiera: 1) Wspomnienia wojskowe pułkownika Wojciecha Dobieckiego. 2) Zapiski ornitologiczne, przez Kazimierza hr. Wodzickiego. 3) Diana Nocena, 4) Ulga, poezye Władysława Kulczyckiego. 5) Nad Wisłą (ciąg dalszy), powieść Leona Kaplińskiego. 6) Przegląd piśmiennictwa przez Lucjana Siemińskiego. 7) Pokój w Villafranca, pr. Maurycego Manna. 8) Kronika: z Krakowa. Korespondencje: z Paryża, z Londynu, z Rzymu.

— Poszyt wrześniowy Biblioteki Warszawskiej wyszedł z druku i zawiera: Reformy społeczne w Wielkiej Brytanii, przez F. S. Dmochowskiego. Bajka! Szamaniem, wyjątek z opisaną zabałkańską krainy, pr. Agatona Gillera. Uwagi nad Filoktetem, tragedją Sofoklesa, pr. Karola Mecherzyńskiego. Krótka wiadomość o ostatniej zmianie w procedurze cywilnej francuskiej, wprowadzonej we Francji przez prawo z dn. 21 maja 1858 r., modyfikujące artykuły 692, 696, 717, 779 i 838 k. p. s. c., pr. Władysława Holewińskiego. Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego Statutu Wiślickiego, podług przedmiotów ułożony z uwzględnieniem poprawnej wersji w dziele pana Z. A. Helcla podanej i z ocenieniem zdobyczy naukowych przez jego badania osiągniętych, napisał Aleksander hr. Stadnicki (ciąg dalszy). Rozrywki dla młodocianego wieku, dzieło zbiorowe w tomach dziesięciu, pr. Sewerynę z Zochowskich Pruszkową. Warszawa, 1856 i 1857 r. pr. P. J. Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna: Essais sur le Génie de Pindare, Villmain'a Essais de morale et de critique, pr. Ernesta Renan. Niderlandy, pr. Edwarda Esquiros. Le Vieux-Neuf, pr. E. Fournier. Wiadomości artystyczne i literackie: Biblioteka ordynacji Myszkowskiej. Zapis Konstantego Swidzińskiego, roku 1859, w Krakowie, pr. Pr.... Przyczynek do historii kraju Spiskiego, część Małopolski niegdyś stanowiącego, z uwagą na kodeks dyplomatyczny Węgier, pr. Wacława Aleksandra Maciejewskiego. Kronika literacka: Jadwiga królowa polska (Jadwiga, Koenigin von Polen), dramat historyczny Dornheima, Stuttgart 1857. Zofia, księżniczka Słucka, dramat historyczny z XVII wieku, przez Władysława Syrokomlę, Wilno 1859. przez Kazimierza Kaszewskiego. Sposrządzenia nad rozbiorem książki pod tytułem: „Konota wypadków zaszłych od roku 1634—1689”, przez Władysława Wierzbowskiego skreślona, przez K. Ł. Kilka rysów społeczeństwa i literatury przez Lucjana Siemińskiego, dwa tomy, Warszawa 1859. Obraz najnowszego ruchu literackiego w Polsce, przez F. Lewestama, Warszawa 1858, przez A. A. K. Rozmaitości: Piotr Helias. Do historii języka łacińskiego w Polsce, przyczynek, pr. Andrzeja Kucharskiego. Wiadomości z nauk: Systematyczne wyliczenie ciał kopalnych u nas postrzeżonych, pr. H. S. Korespondencje: Do redakcji Biblioteki Warszawskiej od Apollona Korzeniowskiego. Od ks. biskupa Łętowskiego do hr. Wielopolskiego, margrabi pińczowskiego. Kronika bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc lipiec r. b.

## Telegramy ostatnie.

Paryż, 11 września. Z Bononii dnia wczorajszego donoszą, że zgromadzenie narodowe potwierdziło tytuł i władzę pułkownika Cipriani jako głównego gubernatora, udzieliło mu pełnomocnictwo do obrony kraju i poleciło działanie energiczne dla spełnienia życzeń zgromadzenia narodowego względem połączenia Włoch środkowych. (P. Z.)

Zuerich, 10 września. Pełnomocnicy Francji i Austrii konferowali dziś półtorej godziny. Przybył kuryer francuski, inny odjechał. (P. Z.)

## Korespondencja Redakcji.

List A. Z. w Wągrówcu, poste restante, z 15 maja, nieodebrany z poczty, wrócił do redakcji. B5½.

## Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej nad majątkiem kupca Ludwika Wittkowskiego w sprawie wyznaczenia do rozbiórki i ułowania względem akordu termin na dzień 29 września 1859 o godzinie 9 przed południem przed podpisaniem ko-

razem i do zbadania następnie jeszcze bez osobnego prawa pierwszeństwa zameldowanych pretensji: handlarza win F. Muellera w Mainstockheim w ilości 25 tal. z procentami, kupca Filipa Landau w Hamburgu w ilości 44 tal. 7 sgr. 6 fen., obywatela Józefa Mulczyńskiego w Krobi w ilości 1 tal. 5 sgr. i kupca J. R. Hedingera w Lesznie w ilości 93 tal. 27 sgr. 6 fen. wyznaczonym jest, o czem się wierzyciele, którzy pretensje swe podali uwiadomają.

Gostyń, 29 sierpnia 1859.

Królewska deputacja sądu pow. Komisarz konkursu.

Oświecimski. [1137]

## Aukcja wyrobów porcelanowych.

W czwartek i w piątek 15 i 16 września przed i po południu sprzedawać będą przez publiczną licytację za gotową zapłatę w sali hotelu Budwiga na placu Kamelaryjnym

## BIAŁE I POZŁACANE NACZYNIA,

jako to: Filiżanki, talerze, miski, czary, sośniczki, kabarety, talerze do ciast, talerzyki do kompotów, salaterki, jako też zastawy do herbaty, kawy i umywalni itd.

[1145]

Lipschitz, komisarz aukcyjny.

Nauczyciela domowego co i do wyższych klas gimnazjalnych przysposabia, wskaże eksp. Dziennika. [1098]

Świeże masło do chleba jest znowu w zapasie w Hotelu Wiedeńskim Nr. 20. [11 43]



Po wieloletnich z bogobojną cierpliwością znoszonych cierpieniach zasnął w Panu wczoraj o godzinie 11 1/2 w nocy królewski notaryusz Karol Wilhelm Brachvogel w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie pół do dziewiątej rano. Poznań, 11 września 1859.

W głębokim smutku pograżona rodzina.

Szanownych członków Towarzystwa Pomocy Naukowej placących składki do podpisanego komitetu, zawiadamiamy niniejszemu, iż woźny miejski Jan Kulas jest przez nas upoważniony do odbierania składek tak bieżących jako też zaległych, na który to cel ma sobie powierzone kwity z podpisem naszego podskarbiego p. Magnuszewicza.

Komitet

Towarzystwa Pomocy Naukowej miasta Poznania z lewego brzegu Warty.

Nauczyciel domowy zdolny uczniów przysposobić aż do Quarty i udzielać początki muzyki, znajdzie natychmiast pomieszczenie na wsi. Warunki się oznaczają. Adres: X. Y. Z. w Grodzisku poste rest. franco. [1136]

Familia mieszkająca na wsi, poszukuje od 1 października nauczyciela domowego, posiadającego język polski i niemiecki, mogącego chłopca do kwinty lub kwarty gymnazyjalnej przysposobić. Kandydaci niechaj zechcą przesłać bliższe warunki pod adresem złożonym w ekspedycji Dziennika. [1141]

W Głuchowie pod Czepieniem mają być reparowane plebańskie budynki przez antreprzyę. Termin licytacyjny ma się odbyć dnia 15 września r. b. o godz. 10 rano na probostwie, na który wszystkich, którzyby te roboty podjąć chcieli niniejszemu się zaprasza z nadmienieniem, iż kolegium kościelne pomiędzy trzema minus licytantami wybór sobie zastrzeżęga. Kosztorysy tych robót i warunki każdego czasu mogą być przejrzane. [1138]

Kolegium kościelne.

Zielonogórskie winogrona! nadzwyczaj słodkie i wielkie przesyła 12 funtów celnych netto } za talara 15 - - - - - brutto } nadesłanego franco lub ściągniętego przez zaliczkę pocztową. Opakowanie i wskazówkę do leczenia udziela się bezpłatnie.

Chr. Fr. Bergner, handel wina w Zielonogórze. [1142]

Dom mój w najpiękniejszym narożniku Półwsi i Długiej ulicy w Poznaniu pod Nr. 33, z pięknym ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania i zaraz na własność do objęcia. [1118]

Eliaszewicz.

Charcica czarnopopielata, z obrozą na szyi, zginęła w środę dnia 7go b. m. Kto doniesie gdzie się takowa znajduje, lub ją odda do dominium Błociszewa pod Sremem, otrzyma przyzwoitą nagrodę. [1140]

Przybyli do Poznania 11 września.

BAZAR: Wł. dóbr Skoraszewski z Wysoki, Parys z Witar, kupiec Silberschmidt z Moguncyi.

POD CZARNYM ORZEM: Właściciel dóbr Wychliński jun. z Unii i kupiec Kowalski z Ławy.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr hrabia Miączynski z Pawłowa, Chłapowski z Czerwonnejwi, Morawski jun. z Iurkowa, Kożuchowski z Kr. Polskiego, Kożuchowski z Goranina, Krzyżaniński i referendaryusz Osiański ze Sapowic.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Wychliński z Unii, urz. Friese z żoną ze Słupcy, budowniczy Elsasser z Berlina, kupiec Verderber z Wrocławia.

EICHENER BORN: Handl. Obrzynek z Kikołu, kuśnierz Braun z Kutna, blacharz Iarząbek z Płocka, krawcy Rzeszółka z Bieżunia, Gruenberg z Rypina i Haller z Lipna. POD TRZEMA LILIAMI: Obywatel Brach z Rogoźna.

POD JAGNIECIEM: Handl. Broessel z Łubowa, ob. Heinze z Zegowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Obywatel Lietzmann z Krzyżanek, ulica Fryderykowska nr. 27; urz. dnik Górno-Szląskiej kolei żelaznej Schmidt z Wrocławia, ulica Młyńska nr. 16; pani Giebel z Rochowa.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania: z Krzyża rano o godz. 6 min. 24. wiecz. " 5 " 32. z Wrocławia rano " 12 " 5. wiecz. " 9 " 29. Odchodzą z Poznania: do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30. wiecz. " 5 " 42. do Krzyża rano " 12 " 12. wiecz. " 9 " 39.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godz. 12 min. 30 w nocy. do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano. do Trzemesznej (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8 z rana. do Krotoszyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana. do Kargowicy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana. do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kępnia o godz. 9 z rana.

do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana.

do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu

do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, koniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.

do Obornik o godz. 7 wiecz.

do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.

do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.

do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótka o godz. 9 wiecz.

do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.

do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 10 września.

Pszenica: obrot ograniczony, w miejscu 40-67 tal. podł. gat. Zyto: ceny niezmiennie w miejscu 1925 funt. 35 1/2-37, na wrz. 35 funt. 35 1/2 żąd., wrz.-paź. 36 1/2, paź.-list. 36 1/2-37, list.-grud. 37 1/2, na wiosenną odstawę 38 1/2-37 tal. pł. Jęczmień: wielki 28-38 tal. Owies: nieco lepszy, w miejscu 1222 funt. 21-26, na wrz. 22 1/2, paź.-list. 22 1/2 pł., list.-grud. 22 1/2 żąd., na wiosnę 23 tal. pł. Rzepiowy: po nieco niższych cenach obrot mały, w miejscu za 100 funt. bez beczki 11 żąd., na wrz. paź. 10 1/2-11, paź.-list. 11, list.-grud. 10 1/2-11, kw. maj 10 1/2-11 tal. Olęj lniany: w miejscu 11 1/2-12, paź.-list. 12, kw. maj 12-13 tal. Okowita: nie pokupna, ztąd też ceny cokolwiek spadły, w miejscu bez beczki 17 1/2, na wrz. z beczką 17 1/2-18, wrz.-paź. 16 1/2, paź.-list. 15-16 1/2, kw. maj 16-17 tal. pł.

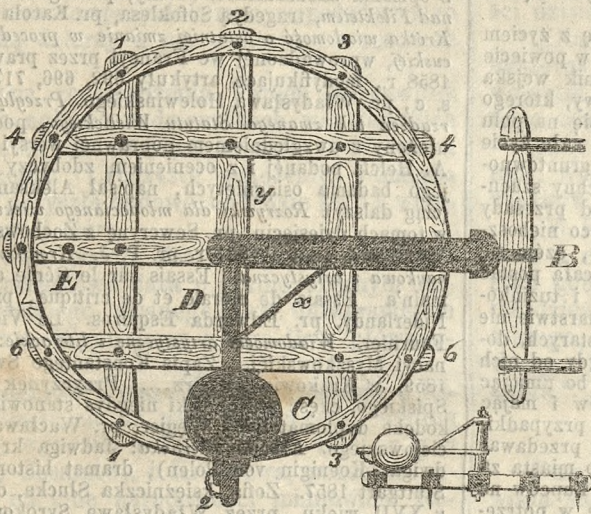
Wrocław, 10 września.

Table with 4 columns: Na targu, piękna sgr., śred. sgr., posłed. sgr. Rows include Pszenica biała, Pszenica żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzep, Rzepak zimowy latowy.

Na giełdzie: Zyto: obrot niezmienny, w miejscu 33 1/2, wrz.-paź. 32 1/2 pł., paź.-list. 32 1/2, list.-grud. 32 1/2 żąd., luty-marz. 32 1/2, kw. maj 33 1/2 tal. pł. Olęj rzepiowy: w miejscu 10 1/2, wrz.-paź. 9 1/2, paź.-list. 10 1/2, list.-grud. 10 1/2, na wiosnę 10 1/2 tal. wyp. od 1 b. m. 2000 cent. Okowita: trzymała się w cenie, w miejscu za wiadro 9 1/2, na wrz. 9 1/2, wrz.-paź. 9 1/2, paź.-list. 8 1/2, list.-grud. 8 1/2 tal. żąd.

Szczecin, 10 września.

Na targu: Pszenica: wędzel 52-56. Zyto: 38-41. Jęczmień: 32-35. Owies: 19-21. Groch: 48-54 tal. Siano: cent. 12 1/2-13 tal. Słoma: kopa 5 1/2-6 tal. Na giełdzie: Pszenica: bez obrotu. Zyto: na wrz. 33 1/2, wrz.-paź. 32 1/2 pł., paź.-list. 32 1/2, list.-grud. 35 1/2 pł. 36 żąd., na wiosenną odstawę 37 1/2 tal. pł. Jęczmień: 70 funt. 33 1/2 tal. Owies: w miejscu 50 funt. 23 tal. Groch: drobny 48 tal. Olęj rzepiowy: ceny zmieniły się, w miejscu 10 1/2 pł. 10 1/2, na wrz.-paź. 10 1/2, paź.-list. 10 1/2, kw. maj 11 tal. pł. Okowita: słabo się trzymała w miejscu bez beczki 16 1/2, na wrz. 16 1/2, wrz.-paź. 16 1/2 pł. 16 1/2 żąd., paź.-list. 15 pł. 15 tal. żąd.



Brona wirująca

okrągła, ma tę właściwość, że ciągniona za belkę zaprzęgową AB obraca się nieustannie, a tém samém ciągle nawracanie końmi zbytecznym czyni. Bronę tę najnowszego pomysłu wyrabia i sprzedaje po 12 tal.

Fabryka machin i narzędzi rolniczych

H. CEGIELSKIEGO

w Poznaniu.

Kurs giełdy w Berlinie

Table with 4 columns: Papiery praskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długi skarbu, Listy zast., Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., Rosy. 6 pożycz. Stiegl.

Table with 4 columns: Polak. obligi skarbu., Pieniądze., Akcje bankowe i kredy., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Akcje kolei solanych., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Akcje przemysłowe., Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with 4 columns: Półn.-Fryd.-Wilb., Górno-Szl. Lit. A., Górn.-Szl. Lit. B., Górn.-Szl. Lit. C., Górn.-Szl. Lit. D., Górn.-Szl. Lit. E., Górn.-Szl. Lit. F., Górn.-Szl. Lit. G., Górn.-Szl. Lit. H., Górn.-Szl. Lit. I., Górn.-Szl. Lit. J., Górn.-Szl. Lit. K., Górn.-Szl. Lit. L., Górn.-Szl. Lit. M., Górn.-Szl. Lit. N., Górn.-Szl. Lit. O., Górn.-Szl. Lit. P., Górn.-Szl. Lit. Q., Górn.-Szl. Lit. R., Górn.-Szl. Lit. S., Górn.-Szl. Lit. T., Górn.-Szl. Lit. U., Górn.-Szl. Lit. V., Górn.-Szl. Lit. W., Górn.-Szl. Lit. X., Górn.-Szl. Lit. Y., Górn.-Szl. Lit. Z.

Kurs giełdy w Wrocławiu

Table with 4 columns: Papiery i pieniądze., Drukary., Luidory., Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Poznań. List Zast., Poznań. List Zast. nowe., Listy Rent., Szląskie Listy Zast., Szląskie Listy Zast. nowe., Lit. B., Lit. C., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Lit. G., Lit. H., Lit. I., Lit. J., Lit. K., Lit. L., Lit. M., Lit. N., Lit. O., Lit. P., Lit. Q., Lit. R., Lit. S., Lit. T., Lit. U., Lit. V., Lit. W., Lit. X., Lit. Y., Lit. Z.

Kurs stow. kup. w Poznaniu

Table with 4 columns: Prusk. obl. skarbu., Prusk. obl. pożycz., Poznań. List Zast., Poznań. List Zast. nowe., Szlą. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Poznań. List. Rent., do obl. miejsk. II. Em., do obl. prow., do obl. akc. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. żel., Górn.-Szl. dito A., obl. z praw. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza pożycz. pruska.